

PRENUMERATA

W MIEJSCU:

rocznie rs. 3 kop. 20
półrocznie rs. 1 kop. 60
kwartalnie rs. — kop. 80

Cena pojedynczego numeru:

kop. 8.

Z PRZESYŁKĄ:

rocznie rs. 4 kop. 80
półrocznie rs. 2 kop. 40
kwartalnie rs. 1 kop. 20

TYGODNIEN

OGŁOSZENIA.

Za ogłoszenie 1 razowe kop. 8 od wiersza petitu. (w X-rach Gwiazdkowych rs. 1 za każde 3 wierszy).
Za ogłoszenia kilku lub kilkunastokrotnie—po k. 5 od wiersza.
Za reklamy i nekrologi po 10 k od wiersza.
Za ogłoszenia, reklamy i nekrologi na 1-ej stronie po kop. 15 od wiersza petitu.

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym Stałym Dodatkiem Powieściowym.

Biuro Redakcyi i ekspedycja główna w oficynie domu p. Katarzyńskiego obok Magistratu.—Ogłoszenia przyjmują: w Piotrkowie Redakcyja „Tygodnia” i obie księgarnie; w Warszawie „Rajchman i Spółka” Senatorska 26 i „Gracyjan Unger” Wierzbowa 8; wreszcie wymienione obok agentury w miastach powiatowych gubernii piotrkowskiej.

Premieratę przyjmują: w Piotrkowie Biuro Redakcyi i obie księgarnie; w Łodzi księgarnie Schatke, Fischera i Kolińskiego; w Tomaszowie rawskim księgarnia J. Mazaraki—prócz tego:

w Częstochowie	W. Komorniecki.	w Łasku	W. Grass.
„ Będzinie	„ Janiszewski Stan.	„ Łodzi	„ Przędziecki Wacł.
„ Brzezinach	„ Krzemieniecki J.	„ Rawie	„ Hipolit Olszewski.
„ Dąbrowie	„ Srokowski Kazim.	„ Radomsku	„ Dziemienowicz.
„ Sosnowcu	„ Jermułowicz.		„ Myśliński Feliks.

NASION

ŚWIEŻE TRANSPORTA

(11-8)

Farb, Lakierów, Cementu, Środków dezynfekcyjnych

na bieżący sezon wiosenny już nadeszły

Do Składu Aptecznego J. ŻARSKIEGO w Piotrkowie.

KEFIR

z wyborowego mleka, codziennie świeży na zamówienie kupować można (po kop. 15 butelka, w półbutelkach 10 k.) Wiadomość bliższa w Redakcyi „Tygodnia.” (0-11)

Z Miasta i Okolic.

— **Z powodu zbliżających się egzaminów** do klasy I-ej, przypominamy, że według obowiązujących przepisów, każdy wstępujący do klasy winien: a) umieć modlitwy i ważniejsze zdarzenia z historii Starego i Nowego Testamentu, zgodnie z planami szkolnemi, zatwierdzonemi przez ministra oświecenia narodowego dnia 20 czerwca (2 lipca) 1890 r.; b) umieć płynnie czytać po rusku, opowiadać przeczytane krótkie i łatwe opowiadania, robić rozbiór etymologiczny, pisać po rusku za dyktandem, bez przekręcania słów, przedeklamować jeden z wierszy, których się egzaminujący uczył w domu na pamięć i czytać po cerkiewno-słowiańsku; c) umieć cztery główne arytmetyczne działania z liczbami całkowitemi, umieć rozwiązywać piśmiennie, a szczególnie pamięciowo, niewielkie, odnoszące się do tych działań zadania, umieć używać ruskich szczotów i odbywać na nich dodawanie i odejmowanie.

— **Przypominamy** o mających się odbyć dzisiaj (w niedzielę) wyborach Towarzystwa Dobroczynności, w sali ogólnych zebrań tutejszej Dyrekcyi Towarzystwa Kredytowego.

— **Nowy sklep.** Znana winotłocznia krajowa Morozowicza, otworzyła w ubiegłym tygodniu w domu p. Ronthaler'a pierwszy w naszym mieście skład win swoich, które w Warszawie i w innych miastach kraju naszego, dawno się już rozpowszechniły.

— **Pożar**, który z podpalenia chaty (jednego z włościan przez drugiego) wybuchnął dnia 5 kwietnia we wsi Moszczenica pod Piotrkowem, zniszczył aż 27 domów mieszkalnych; oprócz innych gospodarskich budynków! Poszła z dymem pasza cała dla inwentarza, a co ważniejsze—zboże przeznaczone na zasiew wiosenny i na wyżywienie się podczas przednowku! Pogorzeley głodni i ze wszystkiego dobytku odarci, nocują po sąsiednich stodołach, nie mając z czego żyć, ani czem obsiać gruntów na wiosnę; wielu też z nich żebrze poprostu

po ulicach naszego miasta, prosząc o łyżkę ciepłej strawy. Czyż, wobec takiej uędzy, nie nakazuje bratnie chrześcijańskie uczucie przyjść w pomoc tym nędzarzom bez chleba i dachu? Czy przez to nie zaszczerpi się w ich sercach uszlachetniającego uczucia wdzięczności i szczytnej idei wzajemnej pomocy w niedoli, której lud nasz tak bardzo potrzebuje?.. Możeby zamożniejsi księża okoliczni i ziemianie pomyśleli nad spełnieniem tego wprost chrześcijańskiego obowiązku miłości bliźniego? Korespondent, donoszący nam o powyższem położeniu włościan wsi Moszczenica, nadsyła na cel powyższy jednego rubla, a my dodajemy drugiego.

— **Najwyższe nagrody.** Otrzymali ordery św. Włodzimierza 4 stopnia za wysługę 35 lat: b. naczelnik p-tu radomskowskiego, rada stanu Żegliński; inspektor ubezpieczeń piotrkowskiego rządu gubernijalnego Zagrzejewski; pomocnik naczelnika p-tu łódzkiego Marcinkowski i referent piotrkowskiego urzędu powiatowego Rutkowski.

— **Cyklodrom.** Od p. B. Dąbrowskiego, amatora cyklisty, urządzającego w mieście naszym cyklodrom, otrzymaliśmy wiadomość, że roboty są na ukończeniu i że otwarcie cyklodromu dla publiczności, na zasadzie otrzymanego zezwolenia J.-W. Gubernatora, nastąpi już wkrótce.

— **Z okolic Żarek** piszą do „Gaz. Kiel.”: Na przypiaszkowatych naszych gruntach siewy już w wielkim tygodniu rozpoczęliśmy, a obecnie robota w polu wre w najlepsze. Niektórzy z włościan, lubiący siać z wczasu, posiali już grochy i owsy rychliki, posadzono nawet kartofle. Rozsady, siewane po św. Józefie, przez nasze gosposie, sprawiły im kłopot niemały... nie powszechnie. Jak się okazało przyczyną tego było zepsute nasienie, a nawet fałszowane. Dotychczas głównymi dostawcami tego rodzaju warzywnych nasion, byli przeważnie produkujący je włościanie, obecnie i ten handel spodobał się żydkom, którzy rozwożą i roznoszą po wioskach nasiona marchwi, buraków, rozsady. Rozsadę względnie drogą, fałszują oni nasieniem rzepaku zimowego i rapsu; ziarna tych roślin są do siebie nader zbliżone i rozróżnić ich na oko trudno. Zboża ozime przetrwały zimę bardzo dobrze, kilka ciepłych wiosennych deszczyków rozbudziło wegetację, ruń ruszyła już w górę. Posiewy konieczne, o ile teraz osadzić można, przedstawiają się mniej obiecująco, być może jednak, iż parę dni ciepła spowodzi pożądaną zmianę na lepsze. Chowa-

ne tutaj owce świniarki, mało wybredne, łatwo w krzakach lub na ugorach znajdują dla siebie pożywienie, co do bydła to przychodzi z pola głodne i potrzeba mu koniecznie w stajni paszę zadawać. Funkcjonujące w okolicy fabryki cykoryi, zawarły znacznie większą liczbę kontraktów, niż dawniej. Do uprawy cykoryi wzięli się bardzo chętnie włościanie, mający dosyć czasu do obróbki.

— **Z okolic Ojcowa** piszą do „Gaz. Świat.” Wkrótce po nowym roku przyjechał do Ojcowa majster ciesielski K. G., przysłany przez hr. Krasińskiego z Warszawy do stawiania budynków. Ugodziwszy się z miejscowym rządcą, zaczął najpierw budować tartak. Do roboty wynajął ludzi ze Smardzewie, Czajowie i Skąty. Pracowali oni przez zimę podczas mrozów i, niemało się namęczyli, żeby coś zarobić. Kiedy już budowa była na ukończeniu, majster pono obliczył, że za tanio się ugodził i że straci. Więc cóż robi? Oto bierze od rządcy 60 rubli na rachunek roboty i nie zapłaciwszy robotnikom, wyjeżdża nocą z Ojcowa. Zawiedzeni ludzie poszli do pana rządcy prosić o zapłatę, ale tu powiedziano im, że tylko sam majster odpowiada za swoje długi i że nikt temu nie winien, jeśli on za tanio się ugodził. Ów majster pozostał też dłużny i tym, od których brał żywność. Trzeba się spodziewać, iż rzecz ta wyjaśni się i będzie załatwiona w ten sposób, aby ubodzy ludzie nie byli stratni.

— **Mieszkańcy Skąty** trudnią się głównie wyrobem i sprzedażą kaszy. Niejeden zaś z ich sąsiadów szuka niebezpiecznego zarobku z przemysłnictwa towarów zagranicznych. Otóż jedna ze skalanek, Morawska, doznała przed trzema tygodniami niemiłej przygody. Wiozła ona kaszę na sprzedaż do Słomnik. Na wozie obok niej siedziała córka, a syn powoził. W tem wymijają na drodze żyda, idącego z łomokiem. Ten prosi, żeby go zabrali; targ w targ, umówili się, że zapłaci 45 kopiejek, i przyjechali go na wóz. Gdy przyjechali na most pod Słomnikami, trzeba było się zatrzymać, bo przy opłacie mostowego nagromadziło się dużo furmanek. Morawska, nie chcąc długo czekać, poszła z córką do miasta, a syn zaczął konia poić. Wtem do wozu zbliżyła się kilku strażników od akeyzy, rozwijają łomok żyda i znajdują w nim spirytus przemycany. Pytają żyda, czy to jego towar, a on na to: „Co ma być mój? Ja żadnego towaru nie mam.” Zabrano więc konia i furmankę ze wszystkim, co na niej

było, i odprowadzono na komorę do Michałowic. Morawscy mają teraz wielki kłopot, bo jak tu w sądzie dowieść, że nie oni przywieźli spirytus zagraniczny?..

— **Na ostatniej sesji** kwartalnej mularzy odbytej w zeszłym tygodniu w Łodzi uskarżano się na swawolę i lekkomyślność majstrów przy wykonywaniu robót, a jednocześnie na nieszlachetną konkurencję, która w skutkach wydaje straszne rezultaty. Wytoczono przed forum zgromadzenia sprawę ostatniej katastrofy budowlanej i wiele innych wypadków pomniejszych. Przedewszystkiem majstrowie mieli na względzie środki zapobiegania wypadkom zawalenia i zabezpieczenia pracujących od kaleczenia i śmierci. Uznano tedy za kwestyję palącą utworzenie z łona cechowego komisji, któraby sprawdziła, czy roboty mularskie w budowlach łódzkich prowadzone są sumiennie i z zachowaniem wszelkich przepisów. Na ogólne życzenie godność członków takiej komisji przyjęli na siebie czterej majstrowie, a mianowicie pp.: Fröhmel, Lamprecht, Straszewski i Tomczak. Uchwalono też, by do budowy używano materiału w dobrym gatunku, a w nowo wznoszonych gmachach zaprowadzono urządzenia, zabezpieczające robotników od wypadków nieszczęśliwych. Wobec tego, że majstrowie cechowi podpisują plany przedsiębiorcom, którzy bez udziału podpisującego prowadzą roboty, zgromadzenie orzekło, iż ci majstrowie, którzy nie będą robót prowadzili, a plan podpisali, zostaną z cechu usunięci; to samo zagraża tym, co nie będą ściśle przestrzegali obowiązujących tutaj przepisów budowlanych.

— **Sesja stowarzyszenia** majstrów fabrycznych w m. Łodzi znów do skutku nie przysłała. Charakterystyczne jest to, że ani na pierwsze ani też na drugie wezwanie nie przybył ani jeden z przemysłowców łódzkich, pod których bądź co bądź patronatem winna się znajdować nowo powstająca instytucja. Ostateczne zebranie naznaczono na maj.

— **Kontrola kotłów.** W skutek zarządzonych energicznych środków, celem kontrolowania stanu kotłów parowych w fabrykach łódzkich, postanowiono w trzech fabrykach kotły opieczutować i, do czasu odpowiedniego zamienienia ich nowymi lub naprawienia, zawiesić wszelką pracę temi kotłami wykonywaną.

— **Nowy szantaż** obmyślili sobie sprytni oszuści. Korzystając z zaprowadzonego od niedawna pozwolenia przesyłania towarów za zaliczeniem pocztowem, wysyłają oni paki starych szmat, makulatury i t.p. bezwartościowe przedmioty, nakładając na nie opłaty po kilkadziesiąt rubli wynoszące. Ofiarą oszustw padło niedawno kilka wybitniejszych firm łódzkich. Jedną z przesyłek, ocenioną przez oszusta na 20 rubli, a zawierającą stare papiery wyprawiona była ze stacyi Rudniki.

— **Zbadanie**, o ile dom Bławata, w którym wydarzyła się katastrofa zawalenia murów może być odbudowany, rząd gubernijalny miejscowy powierzył akademikowi architektury p. Nowickiemu, który też pojechał do Łodzi w celu przeprowadzenia ekspertyzy.

— **Jak dalece poszukiwane** są posady w zakładach przemysłowych wykazuje najlepiej fakt, że na ogłoszenie jednej z firm łódzkich o wakującym miejscu technika zarządzającego tkalnią z pensją 1200 rs. rocznie zgłosiło się 250 kandydatów.

— **Straż ogniowa ochotnicza łódzka** odznaczona została na wystawie przeciwogniowej w Petersburgu dyplomem honorowym.

— **Ospa**, szkarlatyna i dyfteryt grasują w Łodzi.

SPRAWOZDANIE

z działalności Rady Zarządzającej Piotrkowskiego Towarzystwa Dobroczynności za miesiąc MARZEC r. b.

Do kasy Towarzystwa Dobrocz. wpłynęło:

	w		Od 1-go	
	Marec		Stycznia do 1-go Kwietnia.	
	rs.	k.	rs.	k.
I. Na stypendyjum	—	—	—	—
II. Na wpisy szkolne	—	—	11	29
III. Na masz. do szycia	—	—	—	—
IV. Na zak.rodz. „Adeli”	—	—	6	40
V. Na kształcen. fach.: a) w warsz. tkack. b) w innych zakł.	—	—	—	—
VI. Zwrot pożyczek bezprocentowych	—	—	205	61
VII. Na inne dobroczynne cele: 1) Ze składek od członków rzeczywistych i ofiarodawców 2) Z koncertów, teatrów i zabaw 3) Z kwesty Wielkanoonej, skarbo-nek, tabliczek i in. i 4) Z nieprzewidzianych źródeł i bez oznaczonego celu	—	—	75	—
VIII. Na „Tanią Kuchnię”	—	—	18	50
IX. Na „ochronkę miejską”	—	—	14	—
X. Na konserwac. pomników rodziny Burghardów	—	—	—	—
XI. Na czasową ochronę dla chłopców	—	—	—	—
XII. Procentów od kapitałów	—	—	—	31
Razem	—	—	325	80

W szczegółach pozycyje dochodów, w miesiącu marcu, przedstawiają się jak następuje:
Na wpisy szkolne złożyli urzędnicy izby skarbowej w Piotrkowie rs. 11 kop. 29.

Pożyczek bezprocentowych zwrócono 28 rat, w tej liczbie pod przymusem sądowym od jednej osoby.

Składki członków rzeczywistych złożyli: p. Gajewski Jan rs. 6 za 1892 r.—p. Jarnuszkiewicz Antoni rs. 3 za 1-sze półrocze 1893 r.—p. Jork Wilhelm rs. 6 za 1893 r.—p. Knichowiecki Julijan rs. 3 za 1-sze półrocze 1893 r.—p. Wygrzywański Maryjan rs. 3 za 1-sze półrocze 1893 r.—p. Śmiarowski Alfred rs. 6 za 1892 r.—p. Szymański Karol rs. 12 za 1891 i 1892 r.—p. Krins Karol i Krins Marja po rs. 6 za 1893 r.—p. Dzuryczyz Jerzy rs. 6 za 1893 r.—książe Golicyn Aleksy rs. 6 za 1893 r. i p. Zabczyński Roman rs. 12 za 1891 i 1892 r.

Dla biednych złożyli: Redakcyja „Tydzień” rs. 7 k. 50—p. Szeligowski Wład. rs. 3—i p. Cedrowska Eleonora rs. 3.

Na Tanią Kuchnię: Redakcyja „Tydzień” rs. 8—p. Chranowski Stanisław rs. 1—i p. Łuczycka Stefania rs. 5.

Wydano z kasy Tow. Dobroczynności:

	w		Od 1-go	
	Marec		Stycznia do 1-go Kwietnia.	
	rs.	k.	rs.	k.
I. Na stypendyjum	—	—	75	—
II. Na wpisy szkolne	—	—	233	—
III. Na maszyny do szycia	—	—	—	—
IV. Na ochronę „Adeli”	—	—	70	—
V. Na kształt. fachowe: a) w warsz. tkackich b) w innych zakł.	—	—	23	40
VI. Na pożyczki bezprocentowe	—	—	205	—
VII. Na inne dobroczynne cele: a) Na wsparcia pieniężne stałe i dożne b) Na lekarstwa c) Na pogrzeby d) Na potrzeby kancelaryjne e) Na potrzeby nieprzewidziane	—	—	111	—
VIII. Na „Tanią Kuchnię”	—	—	122	11
IX. Na ochronę miejską	—	—	—	50
X. Na konserwację pomników rodziny Burghardów	—	—	—	—
XI. Na czasową ochronę dla chłopców	—	—	—	—
Razem	—	—	854	51

Tania Kuchnia wydała obiadów: w styczniu—1,798, w lutym—2,004, w marcu 2,393; w tej licz-

bie: 1,269 bezpłatnie, 4,339 za markami i 687 za gotówkę.

Na wpisy szkolne wydano 19 uczniom, kształcącym się w miejscowych zakładach naukowych—stypendyjum 1-0;—na kształcenie fachowe w innych zakładach 4-m;—pożyczek bezprocentowych udzielono 7 rzemieślnikom;—pochowano 2 ubogich.

Prezes—J. W. Kański.

Skarbnik—Ks. A. Zagrzejewski.
Za sekretarza—K. Strzelecki.

Wiadomości Bieżące.

= **Ministryjum rolnictwa.** Prace komitetu ministrów w sprawie przekształcenia ministryjum dóbr państwa na ministryjum rolnictwa zostały zawieszono na czas nieokreślony, jak donosi „Warsz. Dniewn.” z Petersburga. Mówią tamże wszelako, iż wraz z mianowaniem r. t. Jermołowa na stanowisko ministra dóbr państwa, posiedzenia na nowo będą rozpoczęte. Jeżeli wynikiem prac komitetu będzie przekształcenie ministryjum dóbr państwa na ministryjum rolnictwa, wówczas wiele spraw, dotyczących gospodarstwa rolnego, a koncentrujących się obecnie w ministryjum spraw wewnętrznych, przejdzie pod zarząd ministryjum rolnictwa. Ułatwi to obowiązki ministryjum spraw wewnętrznych i usunie potrzebę ustanowienia urzędu trzeciego wice-ministra spraw wewnętrznych. Jeżeli zaś ministryjum dóbr państwa zostanie niezreformowane, ustanowienie trzeciego wice-ministra przy ministryjum spraw wewnętrznych będzie nieodzowne.

= **Spory serwitutowe.** Z powodu wynikłych wątpliwości co do spraw o kradzież w lasach w obrębie Królestwa Polskiego senat rządzący wydał następujące orzeczenie, które w formie cyrkularza do wszystkich sądów zjazdowych, znajdujących się w obrębie warszawskiej izby sądowej, zamieszczają *Warsz. gub. wiad.*: „Spory, dotyczące serwitutów leśnych w guberniach Królestwa Polskiego, bezwarunkowo nie podlegają instytucjom sądowym, lecz należą do władz administracyjnych spraw włościańskich. Jeżeli więc wyniknie potrzeba pociągnięcia włościanina do odpowiedzialności karnej za wyręb lasu, to może być przez sędziego pokoju lub gminnego tylko wówczas osądzony, jeżeli niema najmniejszej wątpliwości, iż skarga nie pozostaje w związku z prawem serwitutowem; wówczas bowiem rozstrzygają instytucyje do spraw włościańskich.”

= **„Praw. wiadn.”** zamieszcza wykaz spraw, które w najbliższej przyszłości czytane będą w radzie państwa. Wykaz ten obejmuje pomiędzy innymi: Projekty ministryjum spraw wewnętrznych: o ustanowieniu podatku na rzecz m. Łodzi od towarów przywożonych koleją łódzką; o powiększeniu liczebnej straży ziemskiej w m. Chełmie, w gub. lubelskiej i o nadaniu p. ministrowi spraw wewnętrznych prawa decydowania samoistnie w kwestyi ustanawiania posad strażnikom ziemskim na koszt miast w Królestwie Polskiem; o zniesieniu kahałów w Rydze oraz w gub. kurlandzkiej. Projekty ministryjum finansów: o odpowiedzialności właścicieli fabryk i zakładów przemysłowych, oraz przedsiębiorców robót budowlanych za śmierć lub kalectwo robotników; o prolongowaniu opłat celnych od towarów zagranicznych i o pobieraniu ich w pewnych razach ratami.

= **Stan urodzajów.** „Gazeta handlowo-przemysłowa” donosi o złym stanie zasiewów ozimych w Europie, szczególnie we wschodnich Niemczech i Austro-Węgrzech; najwięcej ucierpiało żyto.

= **Budowa nowego gmachu sądu okręgowego** w Radomiu postępuje szybko, jak donosi miejscowy organ; mury już wyłoniły się z fundamentów.

Przemysł i Handel.

Handel w Odesie zbożowy nieco się ożywił; ruch wywołany został koniecznością sprzedaży ziarna, w swoim czasie zakupionego przez kupców Besarabskich na spekulację. Wszystkie gatunki pszenicy obniżyły się od 2 do 3 kop. na pudzie. Jęczmień obniżył się również, pomimo to, że ziemstwo z Ananiewa zakupiło 100,000 pudów dla potrzeb zasiewu. Konieczyna spadła w cenie o 4 kop. na pudzie. — Nie lepiej idzie handel owcami. Dawniej bardzo wiele owiec sprzedawano do Konstantynopola, lecz od roku 1886-go sprzedaż ta progresywnie zmniejsza się i od kilku już lat zaledwie do 50,000 baranów sprzedaje się. — Handel drzewem bardzo się zmniejszył, — a rzecz niebywała, że spotykamy się na tem polu z konkurencją austriacką, która aż na Kaukaz swoje drzewo dostarcza, t. j. do najbardziej leśnej miejscowości. Widzimy jednak ze sprawozdań departamentu cel, że od lat kilku departament otrzymuje przeciętnie 2 miliony rubli cła od importowanego z Austrii drzewa. — Spirytus bez zmiany, tranzakcyjne nader ograniczone; do Władystoku wysłano 800 beczek różnej wielkości i sprzedano z rektyfikacji Koniuchowskiej po 2.22½, a z innych rektyfikacji po 2.15 do 2.20 za 100°.

Z Biblijografii i Prasy.

„Niwę“, zeszyt drugi marcowy wyszedł z druku i zawiera „Nasze czasy“, przez Ludwika Straszewicza; — „Matematyka i rzeczywistość“, przez S. Dicksteina; — „Szkoła antropologo-kryminalna“, przez Aleksandra Moldenhawera; — „Cele i środki myślenia naukowego“ (dokończenie), przez W. K. Clifforda; — „Rozwój psychologii doświadczalnej“ (według Bineta), przez J. Jot; — „Juliusz Ferry“, przez Adama Szawłowskiego; — „O świecie“ (wiersz), przez Bożydara; — „Dwie kołanki“, nowela, przez Zygmunta Straszewicza; — „Rozbiory i sprawozdania“; — „Bez tytułu“ (kronika) przez Perturbatora; — „Notatki naukowe i biblijograficzne.“
Sposób opracowywania poważniejszych artykułów w „Niwie“ pod nową redakcją, jest ze wszelkich miar godzien zaznaczenia. Wogóle popularność wykładu i dobór treści, czyni obecnie „Niwę“ piśmie mogącem wkrótce rozciągnąć szersze koła naszej inteligencji. Sposób też prowadzenia kronik (pod nazwą „Bez tytułu“) jest również bardzo na czasie: kroniki „Niwę“ — to doborowa pogawędka towarzyskie o najważniejszych sprawach naszych domowych!.

— „Ateneum“ zeszyt kwietniowy (1-szy, tom II za rok bieżący) wyszedł z druku i zawiera: „Okres rycersko-romantyczny w życiu Juliusza Słowackiego“ (1840 — 1842), przez Ferdynanda Hösięka; — „Wykształcenie prawne w Niemczech“, stan obecny i projektowane reformy, przez St. Holveńskiego; — „Życzenie“, nowela, przez Sudermana; — „Fryderyk Nietzsche“, studjum filozoficzne, przez D-ra Garfejnę; — „Sielanki“ (Plein-air), przez A. Langego; — „Homer i Troja“, przez Stanisława Witkowskiego; — „Z beletrystyki zachodu“, przez N. T.; — „Z teorii i faktów przyrodniczych“, przez Maksymiljana Flaumę; — „Reforma wyborcza w Prusach“, przez K. R. Żywickiego; — „Najnowsza literatura dla młodzieży“; — „Trzeci zjazd górniczy“; — „Rozbiory i sprawozdania“; — „Nowości naukowe i literackie“; — „Kronika miesięczna“.

— „Sztuka ożenienia się“. Pod tym tytułem wyszła bardzo dobra pod względem formy i treści książeczka znanego włoskiego autora Pawła Mantegazza, w której... każdy osobnik, mężczy czy żeński, jeśli go samotność pielgrzymki tej doczesnej nuży zaczyna, znajdzie zdrowe i doświadczone rady, jak się ożenić, by sobie zgotować szczęście i spokój. Książka czyta się z zaciekawieniem, a dzieło się na XI niedługich rozdziałów (całość str. 257 in 16°): Małżeństwo w dzisiejszem społeczeństwie — Dobór w małżeństwie i sztuka dobrego wyboru. Wiek i zdrowie. Sympatyje fizyczne; rasa i narodość. Harmonije uczucia. Harmonije myśli. Kwęstyja pieniężna. Wypadki i przypadki w małżeństwie. Piękło. Czystość. Raj. — Wszystko to poprzedzone wstępem p. t.: Pomiełzy Scyllą a Charybdą — żenić się, czy się nie żenić?..

Licytacje w obrębie gubernii.

— W d. 21 czerwca (3 lipca) w sądzie zjazdowym w Piotrkowie na sprzedaż nieruchomości: 1) we wsi Różyca w gminie Galkówek w pow. brzezińskim pod № 12, od sumy 150 rs. 2) we wsi i gminie Biała w pow. brzezińskim pod № 45, od sumy 200 rs. 3) w osadzie Główno w gminie Bratoszewice, w pow. brzezińskim pod № 31/20, od sumy 500 rs. 4) w m. Tomaszowie w pow. brzezińskim, przy ulicy św. Tekli pod № 355, od sumy 300 rs. 5) w osadzie i gminie Będków pod № 46 od sumy 300 rs.
— Tegoż dnia w sądzie zjazdowym w m. Łodzi, na sprzedaż nieruchomości w m. Łodzi pod N-rem 1060 B, od sumy 500 rs.
— 26 kwietnia (8 maja) w kancelaryi gminy Wancerczów w pow. częstochowskim, na sprzedaż nieruchomości w osadzie Mstów, od sumy 50 rs.
— 3 (15) czerwca w urzędzie p-tu częstochowskiego, na urządzenie pomieszczenia dla wołów stepowych przy rzeźni miejskiej w Częstochowie, od sumy 251 rs. 55 kop. in minus.
— 3 (15) maja w magistracie m. Będzina na restaurację szopy ogniowej w Będzinie, od sumy 556 rs. 26 kop.
— 4 (16) maja w kancelaryi gimnazjum męskiego w Piotrkowie, na restaurację domu pod № 258 w Piotrkowie, stanowiącego własność Warszawskiego Okręgu Naukowego, od sumy 2,145 rs. 85 kop. in minus.
— 7 (19) maja w urzędzie gubern. piotrkowskim

na budowę 4-ch świdrowanych studzien w m. Noworadomsku, od sumy 5,629 rs. 20 kop. in minus.
— 20 kwietnia (2 maja) w urzędzie gminy Panki w pow. częstochowskim, na budowę mostu we wsi Panki na drodze 2-go rzędu częstochowsko-podłężyckiej, od sumy 1,228 rs. 2 kop. in minus.
— 5 (17) maja w urzędzie gminy Bogusławice na sprzedaż osady karczemnej Biała w osadzie Wolborzu, od sumy 1,161 rs. in plus.
— W d. 30 czerwca (12 lipca) w sądzie okręg. piotrkowskim na sprzedaż:
1) nieruchomości w m. Piotrkowie oznaczonych №№ 236/138 B, przy ul. Petersburgskiej i 158/516 D, przy ul. Odeskiej, pierwsza od sumy 27,000 rs. druga od 15,000 rs.
— 21 czerwca (3 lipca) w sądzie zjazdowym w Łodzi na sprzedaż nieruchomości w m. Łodzi: 1) przy ul. Długiej pod №№ 798-b i 798-c od sumy 8,000 rs. 2) przy ul. Drewnowskiej pod № 83 od sumy 1,400 rs.

**Kronika giełdowa.
24 Kwietnia.**

Wyższe dla rubli kursa nie potrafiły się utrzymać wobec wiadomości o zawiejach śnieżnych w Cesarstwie, z czego niekorzystnie wyprowadzono wnioski o przyszłych urodzajach. Zbyt dalekie oczywiście to konjunktury, aby, po za sferami spekulacyjnymi, budziły zajęcie. Rynek papierów publicznych pozostawał wciąż pod wrażeniem konwersji listów ziemskich, która dopiero wzięła swój początek tak, że teraz niepodobna o rezultacie jakiegokolwiek czynić przypuszczenia. Powszechnie jednak sądzą, iż powodzenie jest niechybnem. Tymczasem kursy listów ziemskich były chwytne. Gdy w pierwszym zapale płacono po 99.75, to następnie kurs ten zeszedł na 98.90, aby potem wrócić na 99 kop. 55. Dziwne to zjawisko, iż obroty dokonywają się walorem nie istniejącym. Póki zaś walor ten nie okaże się w rzeczywistości, co przed końcem lipca nie nastąpi, interes listami mieć będą charakter spekulacyjny. Z innych papierów, Listy m. Warszawy spadły były na 101.80, wszelako poprawiły się następnie na 102 w płaconiu. Obligi kanalizacyjne po 101.70 w słabym ruchu. Mało zajmowano się łódzkimi listami po 101¼. Wileńskie 5% listy w tejże cenie. Z papierów rządowych likwidacyjne listy dobrze się trzymały po 98.20 w dużych i 98 w małych sztukach. Pożyczki wewnętrzne po 95¾ w pierwszej i po 95¼ w następnych seryjach. Wschodnie 102½ i 104¼ wedle emisji. Premiowe pożyczki poszukiwane: 242½ pierwsza, 220½ druga i 195½ szlacheckie. Ruch akcyjami słaby. — Podług notowań biura bankowego Gazety Losowań płacono: za marki 47.25, za franki 38.50, za guldeny 79.—

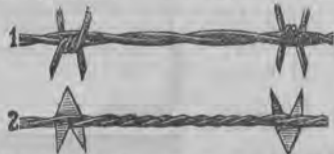
Polecą się pierwszorzędnym a tanim Hotel Angielski w m. Częstochowie, w bliskości dworca kolei żelaznej.

Biuro bankowe Gazety Losowań, w Warszawie Krakowskie Przedmieście, № 53, udziela bezpłatnych informacji we wszelkich sprawach pieniężnych.

O G Ł O S Z E N I A.

MARKA  FABRYKA
Uprasza się Szanowną Publiczność o żądanie w sklepach ołówków pierwszej czysto swojskiej fabryki pod firmą **St. MAJEWSKI i S-ka**, Niektórzy sprzedający bowiem zalecają uparcie i stale ołówki zagraniczne.
(4076 W.B.O.)
Adres fabryki: ul. Złota 61 w Warszawie. (10—7)

A. DEICHSEL
Fabryka powrozów drucianych i tkalnia drutu
Sosnowice, stac. Dr. Żel Warsz.-Wied.



Dostarcza w każdej chwili:
DRUT KOLECZASTY do płotów
№ 1. Drut koleczasty cynkowy 4-szpicyowy, po k. 12½, za sąż.
№ 1. Drut koleczasty czarny „ „ „ 9 „ „ „
№ 2. Drut koleczasty cynkowy 3-szpicyowy, po k. 15 „ „ „
№ 2. Drut koleczasty czarny „ „ „ 11 „ „ „
Zaliczenie w jednej trzeciej należności przy zamówieniu, przy znacznych obstalunkach rabat.
Tkaniny druciane do ogrodzeń, płotów i t. p. najtaniej.
Instrukcje do zakładania płotów drucianych wysyła się bezpłatnie.
(Raj. i S-ka № 1818) (5—4)

DOM BANKOWY
I. PINCZEWSKI i S-ka
w Warszawie
Marszałkowska 143
załatwia wszelkie operacje bankowe na warunkach (3—1) bardzo dogodnych. (W.B.O. 5215)

LANOLINA Krem toaletowy LANOLINA
z fabryki Lanoliny w Martinikenfelde pod Berlinem.
Znakomita do pielęgnowania skóry;
Znakomita do utrzymywania w czystości i opatrywania zbolalych miejsc oraz ran na skórze;
Znakomita do konserwowania skóry głównie u **dzieci drobnych.**
Nabywać można w tubkach cynowych po 25 k., w puszkach blaszanych po 15 i 10 k. **w aptekach i składach aptecznych.**
Skład Główny na Królestwo Polskie u J. Zaleszczyńskiego w Warszawie, Przejazd № 1. (Raj. i S-ka № 795) (52—6)

Pracownia

Nowootworzona w domu W-go Marszyckiego, parter dzwi na prawo, Odeska (Roksyckie Przedmieście). Przyjmuje do roboty: **SZLAFROCZKI, MATYNIKI, SUKIENKI, FARTUSZKI** dziecięce, zarówno jak i wszelkie przedmioty w zakres **garderoby dziecięcej** wchodzące.

!Wyprawki dla nowonarodzonych!
(6-1)

Sklep PO APTECE W-go Samborskiego

wraz z trzema pokojami do wynajęcia, w domu pana Kozerskiego, przy ulicy Kałiskiej (Petersburskiej). (2-1)

Zwracać uwagę na firmę na opakowaniach.

Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i departament Medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W.,
DLA KASZLACYCH I OSŁABIONYCH
SŁODOWY EKSTRAKT I KARMEŁKI
z miodu, siodu i ziół leczniczych.
Nagrodzona na wystawach higieniczno-lekarskich, w Warszawie, Krakowie, Lwowie, i na Środkowo-Azjatyckiej w Moskwie.



FABRYKI „LELIWA” w Warszawie
ulica „LELIWA” Zgoda № 6.
Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych.
(Raj. i Fr. № 7,411) (0-27)

Strzedz się podrobianych i naśladowanych.

ARTYSTA MUZYK

chciałby egzercytować się 2-3 godzin dziennie na dobrym fortepianie, za opłatą lub wzamian za lekcje. Oferty pod adresem „Artysta” składać w redakcyi „Tygodnia”. (2-1)

LETNIE MIESZKANIE

składające się z 3-ch lub 4-ch pokoi z kuchnią do wynajęcia w **Chrzanowicach**, 4 wiorsty od Gorzkowice. Tamże kąpiel zimna i las, tuż przy ogrodzie. Adres: Stokowski w Chrzanowicach, przez Gorzkowice. (2-1)

Dom Bankowy Br. POPLAWSKI

w Warszawie, Wierzbowa 6 (hotel Angielski)

załatwia wszelkie tranzakcyjne pieniężne; uskutecznia **Konwersyję 5% List. Zast. Ziemskich na 4 1/2% na warunkach przez Tow. Kredytowe Ziem. ogłoszonych.**

Bezpłatnie i stale kontroluje losowania wszelkich papierów publicznych. (W. B. O. 5160) (2-1)

SZCZAWNICA

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w Galięyi, w powiecie Nowotarskim, z zdrojami silnej szczawiny sodowo-słonej i sodowo-żelazistej,

skutecznie działających we wszelkich niezżytach, (katarach) tak narządu oddechowego jak i narządów trawienia, w długotrwałem zapaleniu płuc i rozedmie (astmie), przy wysiękach opłóćnej, w początkach suchot, w chorobach dróg moczowych, w chorobach kobiecych, niedokrewności i błednicy. Znakomita górską stacyją klimatyczną z orzeźwiającem powietrzem. Kuracyja mleczna, żółtyczna i kefirowa.

Pierwszorzędna wzięwalnia solankowa i balsamiczno-igłiwiowa. — Zakład wodoleczniczy, kąpiele mineralne i rzeczne w bystrym Dunaju. — Wszelkie urządzenia postępowe, 1,200 pokoi dla gości, niektóre z kuchniami.

W I-ym sezonie do 20 czerwca i w III-im po 20 sierpnia, oraz w porze jesiennej i zimowej mieszkania zakładowe o 1/2 część tańsze, przy najmie dziennym. W sezonie II-im uwolnienia od taksy zniżone.

Lekarz zakładowy Dr Wł. Seiborowski i 7 innych lekarzy udzielają chorym porady. — Ze wszystkich linii kolejowych dojazd do stacyi w Starym Sączu, z kądem drogą malowniczą, wśród gór, nad Dunajcem, 41 kilom. do Zakładu, 5 godzin jazdy, odpoczynek w Łącku. — Pocztozów, powozy i wózki według taksy.

Wody ze zdrojów Józefny, Magdaleny i czystej szczawiny Jana na głównym składzie H. Mattoniego w St. Sączu, we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Prospekta rozsyła bezpłatnie i zamówienia na mieszkania przyjmuje

Zarząd Górnego Zakładu.

(6-2--2) (R. i S. № 1899)

F. Wiśniewski.

Znaną HERBATĘ

„**OLGA KORESZCZENKO**” W MOSKWIE

posiada ciągle na składzie i wykonywa bezzwłocznie hurtowne zamówienia ze znacznym ustępstwem

SKŁAD GŁÓWNY NA KRÓLESTWO POLSKIE
Nowozielna 51 w Warszawie.

Cenniki na każde żądanie!

(Raj. i S-ka 2373)

(3-1)

Nagrody rs. 15.

Zgubionym został w podróży z Piotrkowa do Łodzi dnia 29 marca r. b. portfel długi, ciemny, na zameczek zamknięty z papierami. — Łaskawy znalazca raczy go złożyć do Redakcyi „Tygodnia”. (3-3)

Z przyczyny wyjazdu W-go Konstantego Berseniewa, **jest do wynajęcia**

LOKAL

składający się z 8 pokoi, kuchni, przedpokoju, piwnicy, drwalki i góry wspólnej w domu W-go Józefata Sucheni, dawniej Koleczyńskiego, od 1 lip. 1893 r. za cenę rs. 360 rocznie. (2-2)

Włodzimierza Sapińskiego

WĘGIEL KAMIENNY, KOKS, WĘGIEL DRZEWNY.

SKŁAD: przy Rynku Aleksandryjskim obok ogrodu po Pijarskiego w Piotrkowie. Obstalunki należy robić w składzie. Odstawa natychmiastowa. (26-5)

Nowo zatwierdzone przez JW. Ministra Spraw Wewnętrznych i kaucyjjonowane pod firmą „**Warszawskie Binro Ogłoszeń**” zostało otwarte w Warszawie przy ulicy Wierzbowej № 8 wprost Niecałej. Telefonu № 461.

Przyjmuje ogłoszenia do pism peryodycznych, po cenach redakcyjnych.

Kantor otwarty od 9-ej rano do 10-jej wieczór.

CZTERY

letnie mieszkania

każde z kuchnią, oraz **dwadzieścia letnie mieszkania** bez kuchni, do wynajęcia na cały sezon letni **we wsi Ozga**, 8 wiorst od stacyi Gorzkowice położonej. Wszystkie mieszkania są położone przy lesie i nad wodą na wzgórzu. Adres: Adolf Schramm, wieś Ozga przez Gorzkowice. (3-1)

NASIONA RÓŻNE

Widnia do sadzenia, **Kasztany** pięcioletnie, **Orzechy** prawdziwe tureckie czteroletnie, do nabycia w **składzie W. ZALESKIEGO** w Piotrkowie. (0-8)

Magazyn ubiorów męskich oraz Skład Sukna i Kortów K. Wilczyńskiego w Piotrkowie

otrzymał świeże towary sezonowe. — W tymże magazynie znajdują się do sprzedania różnych kształtów

Wózki i Bicykle Dziecinne. (3-2)

PARA WAŁACHÓW karych, 4-ro letnich, powozowych

do sprzedania w Rokszycach, przez Piotrków. (2-2)

MAGAZYN

Towarów Bławatnych i Płótna
E. Staszczkowskiej
w Piotrkowie

Hotel Litewski stary rynek otrzymał na nadchodzący sezon letni, świeży transport **Kretonów, Zefirów, Satynek i Muślinów** od 9 k. za łokieć. (3-3)

Ludwik Pluciński RZEźBIARZ

po powrocie z zagranicy, od pół roku zamieszkały w Piotrkowie, otrzymawszy świeże zamówienia **na roboty kościelne** — zawiadamia osoby interesowane miasta i okolice, że zamieszkiwać będzie nadal przy placu Bernardyńskim w domu W-go Kozerskiego, przyjmując wszelkie obstalunki w zakres rzeźbiarstwa drzewnego wchodzące. (2-2)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 31 powieści p. t. „**Skarb Zwycięzonych**” przekład z francuzkiego.

chac przed sobą.
parawozem kazal siasć na jednego z koni i je-
przystani oczekiwac przyjaciel; Luizie jednak z pa-
stwo. Postanowil powrocic nad rzeka, by tam w
zklad przyszedl i zklad nadal grozi mu niebezpieczest-
ktora kieruje indyjancami; nie mogl tylko zrozumiec
sie, ze jest w tem wszystkim jakas ukryta raka,
Luizy niepokoi go tez coraz wiecej. Zdawalo mu
i dzieciom, ale lekai sie pozostac w osadzie. Widok
tylko nie mial odwagi podazyć sam na pomoc zonie
Ogarnal go strach. Tchorem byl zawsze; to tez nie-
zal wzrok; nikt od strony Assomption nie nadjezdzał.
naprzeciw wstuchwal sie w najdluzszy szmer i wytę-
Ciemnośc tymczasem zalęga ziemie. Gabryel
bedzie zadowolona.

— Tak bedzie dobrze — szepnela, — don Anita
je na mojie.
wszy na krzyz dwie obnzone z listi galezie, zatknela
go obudzic, przysypala go ziemia. Nakoniec, zwiaza-
i sama wlasna raka, ostroznie, jak gdyby sie lekala
kryta zwloki nieboszczyka grubą warstwą kwiatów
tego, do którego tak szczerze sie przywiązala, po-
czyka. Nie chęć, by ziemia padala wprost na twarz
mi ziemie, przeniosla Meklinga z pomocą parawo-
wala mdostwo listi i kwiatów i uslawszyl nie-
strone przeciwna, rownala grunt w gębi fosy, zer-
Luiza tymczasem, zabrawszy szpadek, poszla w
do wspólnego grobu.
— Rób jak chcesz! — burknel Gabryel i odszedl
pochowac go trzeba oddzielnie.
slugami — powiedziala Luiza. — Fosa ma cztery strony,

— 243 —

Mały jego kucyk nie mógł bowiem nadażyć za ko-
niem Gabryela.
— Nie możemy sami ścigać Indyjan — rzekł
Gabryel, — zanim nadejdą posiłki trzeba, pochowac
umarłych...
Obejrzał się wokół.
— Gdzieby tu grób wykopać?
— Nie potrzeba go kopać — odparła Luiza. —
Wszak rów jest dość głęboki.
— Prawda!..
Rozejrzał się wokół, poczem wpatrzył się w twarz
Meklinga. Na ustach jego zarysował się blady, szy-
derezcy uśmiech.
— Warto też było — syknął przez zęby — kopać
fosy, stawiać strażnicę i budować zwodzone mosty, by
potem, głupio, w sam środek osady, wpuścić nieprzy-
jaciół i dać im się zabić!
Cała brutalna natura cheiwea odmalowała się
w tych słowach. Nad zwłokami przyjaciela, któremu
ufał przecież bez granic, myślał jedynie o stratach.
na jakie go dobra wiara tegoż przyjaciela naraziła...
Wybrał miejsce i wydał odpowiednie rozporządzenia
co do pochowania zwłok. Służący jego, którzy na-
deszli tymczasem, zabrali się do dzieła z paragwaj-
czykiem, poskładali trupy tuż koło siebie i nakoniec
zbliżyli się, by zabrać ciało Meklinga.
— Nie!.. Tego nie pochowacie z innymi! — za-
wołała Luiza.
— Cóż to znów za koncept! — zawołał Gabryel. —
Pod wzrokiem murzynki spuścił jednak oczy.
— Pan nie będzie leżał po śmierci razem ze

— 242 —

Anita z nieopisaną trwożą patrzyła na przygo-
to, by się rzeką odgrodzić od ścigających.
Indyjanie nie chcieli dłużej pozostac na miej-
scu. Tego samego dnia postanowili przejść Pileoma-

XVIII

Gaston powrócił szczerem Maksymowi, co usły-
szal od Luizy. Obadwaj oni byli szczerze zacięka-
wieni, jak w całej tej sprawie rolę odegrała Dolores.
Ninie.
nie i niemożliwych niesienie pomocy ukochanej mej
mnie nie znasz. Inaczej, Gabryel powziąłby podejrze-
poczestwo. Nie mów pan do mnie i udawaj, że
jest wśród Indyjan, ale nie grozi jej żadne niebez-
— Bądź pan spokojny! — szepnela mu — Dolores
przezornością, podziękala się do hrabiego.
Skoro wszyscy usnęli, Luiza, ze zwykłą sobie
sadzka.
las, idąc łakami, w obawie, by nie wpaść gdzie w za-
czności. Noc była jasna; mimo to jednak okrzyki
cznie udać się do osady, by zbadać wszystkie okoli-
Pomimo spóźnionej pory postanowiono bezwo-
nierzy na pomoc.
wność i zapewnienie, że nazajutrz przyjdzie stu żoł-
oficerów argentyńskich, przynieśli ze sobą broń, zy-

— 246 —

— 247 —
towania ich do dalszej podróży. Dotąd ludzila się
nadzieja, że Gabryel podaży jej z pomocą, zanim
Indyjanie wyruszą; obecnie ogarniała ją trwoża, że
nie zdoła ich wysledzić, że zresztą nie zechce może
poświęcić dość znacznej sumy na wykupienie jej
z rąk dzikich. Znała go tak dobrze!..
Tuliła do siebie dzieci i tonęła we łzach na
myśl o tem, co ją w przyszłości spotkać może.
Nagle przysunęła się do niej młoda kobieta,
cudownej urody. Anita tak mało wychodziła z domu,
tak nigdzie nie bywała w Assomption, trzymana w do-
mu przez samolubnego tyrana, że nie spotkała dotąd
nigdy Dolores. Nie wiedziała zresztą nic o tem, ja-
kie stosunki łączyły dawniej jej męża z młodą dzie-
wczyną. Widząc zbliżającą się do siebie kobietę
o białej cerze i jasnych włosach, była pewna, że ma
do czynienia z niewolnicą Indyjan. Młoda kobieta
ubrana była w narodowy strój paragwajek; na no-
gach jednak nosiła obuwie.
— Czego pani płacze? — spytała, siadając obok
Anity. — Czy pani boi się Indyjan?
— Nie tyle ich się lękam, ile niepokoi mnie
los mój przyszły. Trwozę się też o dzieci, pozbawione
wygód, do których przywykły.
— Niech się pani uspokoi — odrzekła Dolores. —
Lada chwila przybędzie mąż pani i wykupi ją z rąk
Indyjan. Jest to kwestyja kilku dni zaledwie.
— Ale czy trafi do nas?.. Indyjanie widocznie
mają zamiar oddalić się ztąd. Któż mu powie wte-
dy, gdzie jesteśmy.
— Oh! pod tym względem może pani być

Przyjaciele Oriagi, wśród których było kilku mu znak, by udawał, że jej nie zna. Chciał podejść do niej, ale ta odwróciła się od niego, dając W tej chwili hrabia sprostował Luizę. Chciał lowo wszelkie inne uczucie. Szkodna podziwliwość charakteru Maksyma to zazdrość, a więc kochana negatywna. Była Dolores. Mściła się, zabierając Oriadze żonę... Była Twarz Maksyma spoconą: była to zemsta żonę i dzieci. na Franków, ale co gorsza, Indyjanie wprowadzili mi — W ciągu jednego dnia straciłem pół miliona jak opowiadała?..— spytał Maksym. — Czy spustoszenie jest istotnie tak wielkie, w celu pomżenia mu w nieszczęściu. cześnie i zapewnił Gabryela, że przybyli również było wielu znajomych; wyładowali prawie jednocznie dających na pomoc Oriadze. Wśród nich wraz z hrabią na brzeg gdzie, spotkali właśnie przy- odpowiednio i zaopatrzony się w broń, podał się Maksym pobiegł do domu i, przebrawszy się w warzywa. nie bardzo usmiechała mi się ta wyliczka bez to- — Alez najchętniej. Tem więcej, że co prawda eokołowiek przydał. szyc na miejsce wypadku. Może zdołam ci się na ca. Kochany hrabio, jeżeli pozwolisz, będę ci towarzyszył — Opieka to w każdym razie nie wystarczająca opiekowała się nią w Caro siera. — Ma ze sobą Luizę, murzynkę, tę samą, którą

— 245 —

zupełnie spokojną; wszakże przejście tak licznej hordy musi po sobie pozostawić widoczne ślady.

— A... jeśli mąż mój... nie zechce proponować im okupu?..

Dolores milezała chwilę. Znała Gabryela i przypuszczała, że to możliwe. W takim razie oczywiście los Anity, traktowanej dotąd z całą względnością, zmieniłyby się odrazu.

— Nie trzeba przypuszczać rzeczy najgorszych — przemówiła nakoniec. — Jakżeby mąż pani mógł się wahać z okupem wtedy, gdy idzie o wolność pani i dzieci?..

— Ale i ty również jesteś niewolnicą?— spytała Anita.

— Tak pani.

— I nie lękasz się?

— Nie pani. Indyjanie nie są okrutni; służę im jak mogę najlepiej i staram się zachować spokój ducha. Trwoga osłabia nas tylko, odbiera nam energię i nie pozwala walczyć z przeciwnościami.

— Jak to dobrze, że tu jesteś i że tak do mnie przemawiasz, kochanko. Dajesz mi przykład odwagi, której mi już brakować zaczynało.

Indyjanie tymczasem upakowali zdobycz swoją na konie i muły. Było jej jednak tyle, że oprócz tego, obciążyli niemi kobiety, a i sami pewną część musieli wziąć na barki. Przygotowawszy się do drogi, rozkazali kobietom, by przeszły wbród Pilco-mayo. Anita z trwogą patrzyła na brodzące po pas w wodzie Indyjanki, którym szybki prąd utrudniał przeprawę. Gdy przyszła na nią kolej, Dolores

— 248 —

Dojeżdżając do przystani, ujrzał dwie łódzie płynące ku niemu. W jednej z nich siedzieli przyjaciele, których pomocy wesał; w drugiej jednak, ku wielkiemu zdziwieniu, ujrzał ludzi, z którymi znał się zaledwie. Nie mógł pojąć, dlaczego dają mu na pomoc hrabia de Morans i Maksym Villani?.. Wiesz o napadzie Indyjan na osadę Oriagi i o tem ptaka obiegła Assomption, i jak to zwykle bywa w podobnych razach, doszła do uszu państwa de Morans w kolosalnie powiększonych rozmiarach. Mówiono o wyrznięciu całej osady, o rzezi straszliwej, o wale, w której setki ludzi poległy. Można sobie łatwo wyobrazić, jakie to zrobiło wrażenie na Małgorzacie, która, kochając z całego serca Dolores, wiedziała dokąd się udała i w jakim to zrobiła celu. Nie wątpiła też ani na chwilę, że napad Indyjan był początkiem zemsty młodej dziewczyny nad zdrajcą i zabójcą ojca. Wobec tego uprosiła Gastona, by pojechał na miejsce przekomać się, czy dzielna dziewczyna nie potrzebuje pomocy. Gaston wyszedłszy z domu spotkał Maksyma. Przywitani się serdecznie, Indyan na Esperanzę? — spytał hrabia — o napadzie — Styszałeś pan — Styszałem. Opatrzność mści się tym sposobem na Oriadze, za krzywdy, jakie wyrządził miss Atking. — Nie, drogi panie, miss Atking odgrywa w tym razie rolę Opatrzności. Mści się ona sama za doznane krzywdy. Tak przynajmniej sądzić można, gdyż od dość już dawna bawi w Chaco. — Czy być może? A więc jest tam sama jedna, bez opieki?

— 244 —

do miejsca, w którym spoczęły zwłoki Meklinga. Tuż obok niego siedziała skulona postać kobieca. Gabryel podszedł bliżej i dotknął ramienia kobiety. Luiza wyprostowała się i spojrzała mu w oko. Na widok murzynki, którą w dawnych czasach widywał zawsze przy boku Dolores, Gabryel zachwiał się, jak gdyby miał upaść na ziemię. Nie dowierzał własnym oczom... Ależ tak!.. To była ona... Luiza!.. Zkądże się tu wzięła, dlaczego jej nie uprowadzili Indyjanie, dlaczego siedzi tu spokojna, wtedy, gdy pouciekali wszyscy... Straszne przecucie ogarnęło go!.. Gdyby ten napad dzikich... gdyby uprowadzenie dzieci było dziełem tej kobiety?.. Ale nie, to być nie może! Wszakże Dolores jest w Assomption, widział ją przed paroma dniami... Postanowił udawać, że nie zna Luizy.

— Kim jesteś kobieto?— spytał jej.

— Robotnicą. Czuwam nad ciałem mego dobroczyńcy.

— Trzeba będzie pochować ciała tych chrześcijan — rzekł Gabryel. — Jesteś silna i pomożesz nam?

— Pomogę.

— Czy wiesz, w którą stronę poszli Indyjanie?..

— Luiza wskazała ręką w przeciwnym kierunku.

— I zabrali ze sobą donnę Anitę i dzieci?

— Zabrali.

— Jesteś tego pewna? Może zdołała uciec?

— Nie, nie uciekła — odparła — odprowadziłam ją sama do obozu.

Paragwajczyk przybył dopiero w tej chwili. Skarb zwyciężonych.